

BR.0012.3.4.2019

Bestwina 25 listopad 2019r.

Protokół Nr 4/2019

z posiedzenia Komisji Budżetu, Rozwoju Gminy i Kształtowania Środowiska Rady Gminy Bestwina odbytego w dniu 25 listopada 2019 roku w Sali posiedzeń Urzędu Gminy w Bestwinie.

Posiedzenie rozpoczęto 25 listopada 2019 r. o godz. 17:15, a zakończono o godz. 18:45 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 10 radnych członków Komisji Budżetu, Rozwoju Gminy i Kształtowania Środowiska Rady Gminy Bestwina. Liczba wszystkich członków Komisji Budżetu, Rozwoju Gminy i Kształtowania Środowiska Rady Gminy Bestwina: 10.

Jako goście na listę wpisali się: p. Małgorzata Łukoś, p. Radosław Mróz, p. Grzegorz Owczarz, p. Roman Pacyga, p. Ireneusz Stanclik oraz Wójt Gminy Bestwina p. Artur Beniowski.

W trakcie posiedzenia o godzinie 18:20 salę posiedzeń opuścił radny Stanisław Nycz członek Komisji.

Lista obecności członków Komisji oraz zaproszonych gości stanowi załącznik do nin. protokołu.

Porządek obrad:

1. Otwarcie i stwierdzenie prawomocności posiedzenia
2. Transport publiczny na terenie gminy Bestwina. Dyskusja nad możliwościami poprawy sieci połączeń autobusowych, MZK i PKS sołectw gminy Bestwina z Bielskiem-Białą i Czechowicami-Dziedzicami. Przedstawienie przez Radnych propozycji w celu oszacowania wstępnych kosztów przez Urząd Gminy w Bestwinie proponowanych rozwiązań. Przygotowanie do spotkania z przedstawicielami MZK i PKS, które planowane jest na początek roku 2020.
3. Sprawy bieżące
4. Zamknięcie posiedzenia

Ad.1

Przewodniczący Komisji Marek Szymański dokonał otwarcia posiedzenia Komisji Budżetu, Rozwoju Gminy i Kształtowania Środowiska i przywitał członków Komisji, Wójta Gminy Bestwina Artura Beniowskiego oraz pozostałych radnych, którzy uczestniczyli w posiedzeniu jako goście. Przewodniczący Komisji Marek Szymański na podstawie listy obecności stwierdził obecność wszystkich członków Komisji Budżetu, Rozwoju Gminy i Kształtowania Środowiska w liczbie 10 radnych i tym samym stwierdził prawomocność posiedzenia. Przewodniczący Komisji przedstawił porządek obrad, który został przyjęty bez uwag.

Ad.2

Przewodniczący Marek Szymański na wstępie oddał głos Wójtowi Gminy Bestwina p. Arturowi Beniowskiemu.

Wójt Artur Beniowski na wstępie swej wypowiedzi odniósł się do ostatniego posiedzenia Komisji Budżetu RGiKŚ dotyczącego oświetlenia na terenie gminy, na którym postanowiono, że Radni przekażą mu listę punktów świetlnych z poszczególnych rejonów sołectw reprezentowanych przez nich. Podziękował Radnym za pełną współpracę w tej sprawie.

Następnie **Wójt Artur Beniowski** przeszedł do kwestii komunikacji autobusowej będącej przedmiotem bieżącej Komisji. Zwrócił uwagę, że prawdopodobnie każdy z Radnych, który jest zainteresowany problemem komunikacji pasażerskiej, ma swoje określone interesy w tym zakresie co wynika ze specyfiki każdego rejonu gminy Bestwina. Zwrócił uwagę, że w kwestii komunikacji autobusowej w naszej gminie, najlepszą sytuację mają mieszkańcy Bestwiny, którzy mają dostęp do komunikacji MZK i połączenia PKS. Tzw. wozokilometr w PKS kosztuje na dzień dzisiejszy 2,90 zł i plan podniesienia stawki kształtuje się na poziomie 10 groszy, przy czym te 10 groszy ma być przeznaczane przez przedsiębiorstwo np. na zakup nowego taboru. Natomiast do tej pory Gmina Bestwina płaciła 3,30-3,40 zł do wozokilometra MZK Bielsko. Wówczas przy wspomnianej stawce różnica w opłacie za wozokilometr pomiędzy PKS, a MZK nie była drastyczna. W ostatnią środę dotarło pismo z Miejskiego Zarządu Dróg, który odpowiada za transport, gdzie podano, że planowana cena za wozokilometr ma wynieść 5,57 zł, co jest ceną szokującą. Po wstępnym wyliczeniu wynika, że do samych przewozów MZK trzeba dopłacić około 100 tysięcy więcej do istniejącego kursu linii 56. W obecnej chwili za tą linię Gmina płaci 150 tysięcy złotych. Natomiast do linii PKS kursujących po gminie dopłacamy około pół miliona, czy cały transport będzie kosztował po podwyżkach ponad 700 tysięcy złotych. Gminy Jasienica i Wilkowice, od których również wjeżdżają autobusy czerwone (MZK) otrzymały te same stawki, a co więcej ta sama stawka opłaty za wozokilometr, będzie obowiązywała na terenie miasta Bielsko-Biała. Wójt podejrzewa, że Prezydent Miasta Bielsko-Biała jest również mocno zaskoczony nowymi stawkami MZK. Wg informacji podanych przez „Beskidzka 24” wzrost stawek w MZK wynika przede wszystkim z konieczności podniesienia wynagrodzeń kierowcom, ponieważ kierowcy MZK przechodzą do PKS, gdzie wynagrodzenie jest wyższe i w związku z tym w MZK zaczyna się sytuacja niedoboru kierowców.

Wójt Artur Beniowski powiedział, że jeżeli chodzi o autobus linii 56, to w związku z tak drastycznym podniesieniem stawki przez MZK, spotkał się z dyrektorem biura, aby zastanowić się nad ewentualną likwidacją niektórych kursów, ale oczywiście jest daleki od odbierania mieszkańcom tego, co do tej pory mają. Z podanych wcześniej stawek na logikę wynika, że PKS winien być praktycznie o połowę tańszy od MZK. Zgodnie z porozumieniem, w ramach którego funkcjonujemy jako Beskidzki Związek Powiatowo-Gminny, jeżeli chodzi o gminy Powiatu Bielskiego, które w tym związku są, czyli wszystkie oprócz Czechowicz-Dziedzic, my płacimy w PKS za wozokilometry tylko i wyłącznie za kilometry po naszej gminie, poza nią czyli na terenie miasta Bielsko - płaci Starostwo Powiatowe. Czyli, jeśli wyliczymy, że w przypadku kursu po terenie gminy Bestwina w przypadku PKS zapłacilibyśmy tyle a tyle, czy Starosta zapłaci za przejazd na terenie miasta Bielsko i to będzie dopłata do kilkunastu kursów. Zaznaczył, że mówi w tym miejscu możliwych alternatywach; W przypadku linii 56, PKS dowoziłby tylko do przystanku w Niklówce, czyli kursy byłyby dostosowane – PKS podjeżdżałby 5 minut wcześniej przed przyjazdem 56. Ale

tu jest duże niebezpieczeństwo, pewnych złośliwości (pomiędzy MZK i PKS), że np. MZK będzie podstawiało małe autobusy. Po wspomnianym piśmie o podwyżce, Wójt zadzwonił do dyr. Oleksiuka, aby wy badać, co będzie w przypadku wypowiedzenia umowy (na co jest 3 miesiące) i przekazał, że my jako gmina musimy patrzeć na nasze budżety, na co dyrektor odpowiedział, że oni również muszą na nie patrzeć, i dlatego podnieśli stawki.

Przewodniczący Komisji Marek Szymański spytał Wójta Artura Beniowskiego jak są kalkulowane wozokilometry. Czy np. jest to kalkulowane w oparciu o ilość wiezionych osób na poszczególnych trasach?

Wójt Artur Beniowski powiedział, że może to przedstawić na podstawie tego jak się kalkuluje w PKS. Jako pierwsza gmina w Powiecie Bielskim, jeszcze za Wójta Stefana Wodniaka dopłacaliśmy 54 tysiące rocznie do wozokilometrów PKS, a obecnie jest to 500 tysięcy złotych. Warunkiem wójtów, burmistrzów przystępujących do Związku, było wówczas realne wyliczenie kosztów przez PKS: na bazie całorocznych tras, zakupionych biletów (jednorazowych i miesięcznych) – czyli potencjalny przychód, plus dofinansowane bilety w 50% przez Urząd Marszałkowski, czyli wszystkie łączne przychody zderzone z kosztami (wynagrodzenia, paliwo, amortyzacja itd.) i na podstawie tych danych na początku, kiedy powstawał Beskidzki Związek, ten wozokilometr wyniósł 1 złoty i 90 groszy. Za kolejne lata poszedł o 1 złoty więcej. PKS nie może przynosić strat, jeśli się tak stało to rekompensaty gmin okazałyby się niewystarczające i wówczas gminy zmuszone byłby do zwiększenia dopłat, na co nie będzie zgody w szczególności, gdyby taka konieczność zachodziła corocznie.

Obecnie sytuacja też uległa zmianie w związku z rządowym programem dopłat od nowopowstałych linii, nowych kursów. W województwie śląskim po te pieniądze może sięgać m.in. Beskidzki Związek i jeszcze jakieś 3 inne podmioty. Pozytywem jest to, że te pieniądze dostaniemy, ale musi być to nowa linia.

Wójt zwrócił się do Radnych, aby wzorem sprawy punktów świetlnych, Radni przedstawili swoje propozycje rozwiązań, aby miał gotowy materiał do rozmowy z przedstawicielami MZK, PKS lub PTM Czechowice.

Przewodniczący Komisji Marek Szymański odniósł się do kwestii wozokilometrów i tak jak się spodziewał, zgodnie z tym co przedstawił Wójt, jest to pewien wynik zderzenia kosztów i przychodów przedsiębiorstwa komunikacyjnego. Przewodniczący wyraził nadzieję, że przedsiębiorstwo komunikacyjne bierze pod uwagę kwestie obłożenia danej linii podczas konkretnych kursów; Stwierdził, że o ile kursy poranne lub popołudniowe, które związane są z przejazdami do pracy i szkół wymagają długich autobusów, to np. kurs powiedzmy o godzinie 10-tej, być może już takim kursem nie jest i przedsiębiorstwo winno dostosować tabor do potrzeb. Jak wiadomo mniejsza jednostka transportowa zużywa mniej paliwa, a więc jest tutaj miejsce na obniżanie kosztów przez przedsiębiorstwo. Natomiast jeśli chodzi o kwestię likwidacji jakiś kursów na linii 56, to tutaj z racji praktycznie jedynie co godzinnego kursowania, nie ma specjalnie pola manewru.

Radny Sławomir Walczak stwierdził, że co do stawek mamy już pewną jasność i widać, że MZK z nową stawką wozokilometrów „przyszłało”, ale na to nie mamy wpływu. Spytał jaka jest trasa linii 56 i ile to jest kilometrów? Jaka jest długość tej trasy na terenie gminy?

Wójt Artur Beniowski stwierdził, że jest to mniej niż 10 km w jedną stronę, prawdopodobnie około 8 km.

Radny Sławomir Walczak powiedział, że jego założeniem i celem jest, aby komunikacja była jednakowa w całej gminie i obejmowała jednakowo wszystkie sołectwa, i aby wszyscy mieszkańcy byli zadowoleni. Nie mówi w tym miejscu w swoim interesie, mimo, że były takie przytyki w jego stronę, że oto on przeprowadził się na wieś i oczekuje autobusu czerwonego jeżdżącego z częstotliwością jak w mieście. Na dowód tego przedstawia pismo złożone do gminy, podpisane jako petycję przez mieszkańców Bestwinki – 150 podpisów. Podejrzewa, że Kaniów stworzyłby podobną, albo i większą listę. Mieszkańcy zwracają się z tą petycją do Rady Gminy, zwracają się z tą sprawą podczas spotkań rad sołeckich. Jednocześnie chce i ma na celu to, aby traktować jednakowo wszystkie sołectwa w tym temacie. Jeśli mielibyśmy dopłacać do linii 56 taką podwyższoną stawkę na odległości 8km, to jego wniosek, propozycja jest, aby potraktować centrum gminy Bestwina jako to miejsce skomunikowane - centrum przesiadkowe. Zaproponował, aby wydłużyć linię 29 do centrum, tak jak to jest w przypadku linii 56. A potem bazujemy na PKS, jako zwożące do centrum.

Przewodniczący Marek Szymański zwrócił uwagę, że z linii 56, poza oczywiście mieszkańcami Janowic, korzystają mieszkańcy Bestwiny i Bestwinki. Jednocześnie podał, że odległość z przystanku Komorowice Sosna do urzędu gminy w Bestwinie, gdyby chcieć wydłużyć linię, co w jego opinii być może nie jest złym rozwiązaniem, to jest to odległość 2,4 km. Z kolei od Bestwinki, z ul. Św. Floriana do urzędu gminy w Bestwinie, jest to odległość 3,5-4,0 km.

Radny Jerzy Stanlik zwrócił uwagę na fakt, że biorąc pod uwagę stawkę MZK i skonfrontować ze stawką PKS, czyli to co daje Starosta na jazdę PKS po mieście Bielsko plus to co my płacimy, to obawia się, że byłaby to kwota zbliżona za km. Oczywiście z tego co mówili Radni, każdy z mieszkańców chciałby mieć dobre połączenie, ale za to musi zapłacić Gmina. Jeżeli będzie radykalna poprawa połączeń, to Radni muszą pamiętać o tym, że jak raz to zostanie wprowadzone, to wycofanie się z tego nie będzie takie proste, a plany poprawy dróg, chodników w gminie jest mnóstwo i tego budżet może nie wytrzymać. Jego zdaniem należy bazować na odbudowie tych połączeń, które były kiedyś, które może nie zadowolili wszystkich, ale załatwiały problem mieszkańców Bestwinki i Kaniowa. Ma tu na myśli linię PKS Bielsko-Bestwina-Kaniów-Czechowice i ta linia powinna poprawić sytuację komunikacyjną. Być może potrzeba byłaby zwiększenia częstotliwości w porównaniu z dawnymi kursami na tej linii, ale jednocześnie musimy zdawać sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie dostarczać mieszkańca o każdej porze do miasta. Przede wszystkim należy myśleć o dzieciach i młodzieży dojeżdżającej do szkół w Czechowicach i Bielsku, i mieli połączenia powrotne. To jest podstawa. Powiedział, że Radni muszą mieć świadomość dla kogo będą poprawiali połączenia autobusowe.

Radny Łukasz Zdeb zaproponował, mając na uwadze to co przedstawił Wójt oraz Radny Walczak, aby zrezygnować z MZK i uruchomić PKS na takiej samej linii jak jeździ 56 i puścić go do Kaniowa. Radny Walczak zaproponował, by puścić linię PKS z Kaniowa, która będzie centralizowała pasażerów - zamiast tego, Radny Łukasz Zdeb zaproponował rezygnację z MZK i puszczenie PKS taką samą linią, ale wydłużając ją do Kaniowa. Argumentował, że 8km, które PKS ma pokonać, aby dowieźć pasażerów z Kaniowa do Bestwiny (wariant centralizowania pasażerów w Bestwinie), można pokryć kosztami MZK,

które przebywa obecnie 8km, a kosztuje 2-razy tyle co PKS przy podanych przez Wójta stawkach za wozokilometry. Reasumując nowa linia PKS jechałaby z Kaniowa do Bielska do dworca, trasą jak 56, a 56 linia miejska kończyłaby bieg na granicy Bielska i Janowic.

Radny Grzegorz Kolodziejczyk powiedział, że chodzi przede wszystkim o usprawnienie komunikacji przez Bestwinę i Kaniów, ponieważ Bestwina i Janowice mają stosunkowo dobre połączenia. Wg niego nie ma konieczności, żeby to akurat Kaniów, Bestwinka były obsługiwane przez MZK. Rozważając problem generalnie skupił się na usprawnieniu komunikacji i przedstawił schemat komunikacji. Obecnie Kaniów i Bestwinę obsługują dwie linie: jedzie autobus z Janowic - jedzie przez Bestwinę, Bestwinę w Kaniowie koło krzyża wraca, potem jedzie do Czechowic i wraca na kopalnię. Kiedyś było odwrotnie: kopalnia, Czechowice-Dziedzice - tu się kończył kurs. Następny autobus jedzie z Bielska-Białej przez Bestwinę, Bestwinę, pomijam Łabędzia i Dankowicką, gdzie robi jakby pętlę, żeby to uprościć nawraca przy krzyżu, ale nie jedzie do Czechowic, ale wraca z powrotem. Teraz jest taka sytuacja, że obecnie jeździ 56 i na tym odcinku Janowice – Bestwina ten PKS jest w ogóle niepotrzebny, bo obsługuje go autobus miejski (56). Jest jeszcze drugi aspekt, w tej chwili rano jedzie autobus z Janowic w stronę Kaniowa i jedzie autobus z Bielska w stronę Kaniowa i na tym odcinku jadą te dwa autobusy jeden za drugim zupełnie niepotrzebnie. Zdaniem Radnego należałoby się skupić na przywróceniu dawnego połączenia: Bielsko-Biała – przez Bestwinę, Bestwinę, Kaniów centrum i potem przez kopalnię do Czechowic i z powrotem. Jeśli wyeliminujemy tutaj te wozokilometry i te nakładające się na siebie to wg Radnego jeszcze powinno się zaoszczędzić. Autobusy należy dostosować do obłożenia pasażerami w godzinach porannych i popołudniowych, kiedy większość jedzie do i wraca z pracy, a młodzieży dojeżdża i wraca ze szkół. Reasumując, Radny stwierdził, że potrzebny jest autobus który będzie obsługiwał z Bielska-Białej przez Bestwinę, Bestwinę, Kaniów do Czechowic-Dziedzic, tak jak to było w przeszłości, jak obsługiwał „stary” PKS.

Radny Radosław Mróz przypomniał, że na ostatnim spotkaniu komisji Wójt stwierdził, że jesteśmy skazani na PKS i, że musimy go wykorzystać maksymalnie i przypomniał, że zadał wówczas pytanie o ilość pasażerów jeżdżących z Kaniowa do Bielska?

Wójt Artur Beniowski odpowiedział, że nie chce aby rozważać problem komunikacji tylko pod kątem, że „musi być PKS”, ale póki należymy do Beskidzkiego Związku nam jako gminie nie opłaca się rezygnacja z usług PKS. Odnośnie pytania Radnego Mroza stwierdził, że kursy poranne dowożące dzieci do szkoły, kursy około południa i kurs 22:20 z Bielska są kursami dobrze wypełnionymi. Natomiast na niektórych odcinkach, kursy pośrednie zostają rozładowane w Bestwinie i Bestwinie, i bywa, że do Kaniowa dojeżdża 1-2 osoby. Jednak na tą kwestię nie należy patrzeć punktowo, a na zasadzie ile pasażerów wyjeżdża z gminy poza jej granice i ile do gminy wjeżdża, ponieważ na poszczególnych przystankach one wysiadają. Ogólnie można stwierdzić, że nie ma kursu, który wiozłby „powietrze”.

Radny Radosław Mróz stwierdził, że nie bardzo rozumie problem, skoro patrząc na rozkłady jazdy to kursów jest całkiem sporo jeśli chodzi o PKS i można przyjąć, że kurs jest co godzinę w stronę Bielska i być może problem leży w rozkładzie jazdy.

Radny Sławomir Walczak podał przykład kursów PKS z Bestwinki w stronę Bielska: 4:55, 5:51, 7:04, 8:56, 13:36, 15:06, 15:29, 17:00, 19:30, 21:00, więc nie jest tak jak mówi Radny Mróz, że autobus jedzie co godzinę, a brak jest sobót i niedziel. Jest jeden w sobotę o godzinie 15:29.

Radny Grzegorz Owczarz zaproponował, żeby dyrektor biura przedstawił symulacje w oparciu o to co przedstawił na swoim schemacie Radny Grzegorz Kołodziejczyk. Musimy patrzeć przez pryzmat pieniędzy, ponieważ nie wyobraża sobie sytuacji kursów wożących jednego pasażera, a w tym samym czasie np. nie będziemy mieli pieniędzy na remont ulicy Mirowskiej. Jest za tym aby kursy usprawnić. Priorytetem jest aby dzieci miały jak dojechać do szkoły, natomiast jeśli chodzi o dojazdy do pracy to obecnie ludzie dojeżdżają w bardzo różnych godzinach i trudno byłoby ustawić kursy pod wszystkich z osobna. Zwrócił uwagę, aby bacznie przyglądać się kwestiom finansowym w tej sprawie, bo inne zadania jak oświetlenie, chodniki, ulice też wymagają nakładów i wszystkie te kwestie należy rozpatrywać mając na uwadze wydawane pieniądze, bo o nich tak naprawdę mówimy.

Radny Stanisław Nycz powiedział, że zrobił mały wywiad w sobotę wśród mieszkańców Bestwiny w sprawie przewozów autobusowych i od jednego z mieszkańców dowiedział się, że 2-3 kursy są rzeczywiście obłożone, a w przypadku reszty to jeździ nimi praktycznie kilka osób. A poza tym Radny sam zauważa, że często jadą autobusy PKS jeden za drugim w odstępach 20 minutowych.

Wójt Artur Beniowski wtrącił, że właśnie o tym m.in. rozmawiamy, czyli o dublowaniu się autobusów i konieczności zmiany takiej sytuacji. Odniósł się również do kursów tzw. objazdowych wyjaśniając, że my jako gmina nie jesteśmy oczywiście samotną wyspą i m.in. ten kurs przez Dankowice, który został nazwany przez Przewodniczącą Rady „z Kolbergiem po kraju”, służy mieszkańcom właśnie Dankowic, a on z punktu widzenia naszej gminy zrezygnowałby z tego kursu, ponieważ prawdopodobnie mało który z naszych mieszkańców jeździ do Dankowic. Ale dla mieszkańców Dankowic jest to droga przez nasz teren, aby dostać się do Bielska. Nie powinniśmy więc tego kursu traktować jako kursu dublującego inne, a po prostu kurs, który służy mieszkańcom gminy Wilamowice, głównie z rejonu Dankowic, aby dostać się do Bielska. Stąd zlikwidowanie tego kursu spowodowałoby odcięcie mieszkańcom Dankowic dojazd właśnie do Bielska i można traktować ten kurs jako dodatkowy w tym kierunku.

Radny Łukasz Furczyk powiedział, że nigdy nie jeździł autobusami z terenu gminy, więc jego wiedza na temat kursów autobusów po gminie i Kaniowie ma bardzo ograniczoną i opiera się tutaj bardziej na doświadczeniach i opiniach radnych Kołodziejczyka i Pacygi, którzy wskazują na problemy z połączeniami w kierunku Czechowic i Bielska. Radnym, którzy chcieliby rozbudowywać połączenia autobusowe jednak zwraca uwagę na fakt, że np. przywrócono połączenia kolejowe na trasie Kaniów - Czechowice, więc jeśli ktoś szuka alternatywnej trasy może skorzystać z tej możliwości i dojechać z Kaniowa do Czechowic i stąd pociągiem lub autobusem dostać się do Bielska. Tak więc należy spojrzeć całościowo na możliwości transportowe w naszej gminie uwzględniając kolej. Transport kolejowy jest uzależniony od Urzędu Marszałkowskiego, więc nasz wpływ jako gminy jest tutaj ograniczony. W poprzednich latach Urzędy Marszałkowskie z sąsiadującymi województw nie mogły się dogadać i w efekcie nie dały pieniędzy i zlikwidowały połączenie, ale na chwilę obecną połączenia są, choć być może za rok, lub 2-3 lata znów ktoś stwierdzi, że ta linia jest nierentowna. Dla naszej dyskusji więc wiedza na temat jak te pociągi kursują i być może PKP ma wstępne dane na temat tych kursów i ich wykorzystania przez naszych mieszkańców.

Radny Grzegorz Kołodziejczyk wtrącił się i spytał Radnego Furczyka, czy wyobraża sobie kogoś kto idzie z Ochmanowca 4km piechotą,

Radny Łukasz Furczyk przypomniał, że kiedy chodził do szkoły to wiele osób przyjeżdżało rowerami do stacji i tam zostawiali je, i przesiadali się na pociąg. Fakt, że dzisiaj jesteśmy coraz bardziej wygodni.

Radny Marcin Gac stwierdził, że biorąc pod uwagę jakimi pieniędzmi dysponujemy i będziemy przez najbliższe trzy lata, nie powinniśmy dokładać więcej ani grosza, a jedynie zmieniać rozkład, tak aby go dopasować do potrzeb. W czasach kiedy uczęszczał do szkoły nie było kilkunastu kursów i uczniowie dawali sobie radę dojeżdżając do Bielska i Czechowic. Natomiast pieniądze będą potrzebne na remonty dróg i wg niego np. na terenie Bestwiny takich ulic, które praktycznie wymagają niemal natychmiastowego remontu jest jedenaście, w Bestwince 3 z czego ul. Sportowa będzie remontowana. Tak więc rozmawiając o transporcie autobusowym i kosztach z tym związanych, radni winni mieć na uwadze wydatki jakie są potrzebne na remonty dróg.

Radny Ireneusz Stanclik zadał pytanie, czy w związku z podniesieniem opłat dla gminy przez MZK tzw. wozokilometrów, zostaną również podniesione ceny biletów,

Wójt Artur Beniowski odpowiedział, że tego nie wie.

Radny Ireneusz Stanclik zwrócił uwagę, że jest różnica w cenach samych biletów między MZK a PKS, na niekorzyść tego drugiego, więc mieszkańcom, którzy korzystają z linii 56 obecnie, zwiększyłby się koszt przejazdów, gdyby zakładać zastąpienie MZK na tej linii PKS-em. Chyba, że coś ma się zmienić w kwestii opłat za bilety.

Wójt Artur Beniowski odpowiedział, że na chwilę obecną nie ma takiej wiedzy i przypuszcza, że decyzja odnośnie opłat za bilety zapadnie dopiero w styczniu, kiedy stworzy się nowa spółka. Natomiast musi przyznać, że jest różnica w cenie biletów między MZK a PKS i nie ma tu wątpliwości. Natomiast, jeżeli ma zapłacić 1zł-1,5 zł więcej i mieć ten autobus, to woli zapłacić, niż nie płacić nic, ale tego autobusu nie mieć. Ale też jeśliby podwyżka MZK wynosiła 10 tys. złotych, to nie zastanawialibyśmy się nad tym, ale wzrost jest o 100 tys. złotych; a też nie wiemy jak to się będzie kształtowało w przyszłym roku. W przypadku PKS były galopujące ceny, ale teraz od 2-3 lat jest stabilnie, może dopłacamy trochę więcej, ale nie jest to wzrost 70%.

Radny Grzegorz Kołodziejczyk spytał jak wygląda kwestia cen biletów miesięcznych porównując MZK z PKS, bo o ile bilety jednorazowe się różnią o tyle być może ceny biletów miesięcznych są porównywalne.

Wójt Artur Beniowski odpowiedział, że ceny biletów miesięcznych w MZK i PKS są porównywalne. Jego zdaniem najlepiej będzie zaprosić wiceprezesa PKS, który mógłby dokonać prezentacji pełnej oferty, gdzie są bilety miesięczne, 10-dniowe, 50-cio przejazdowe. Nie ma jednak dwu zdań, że bilety jednorazowe w MZK są tańsze niż w PKS.

Radny Jerzy Stanclik wtrącił, że MZK uczniowskie miesięczne ma za 50 zł na wszystkie linie, co jest bardzo atrakcyjne cenowo.

Wójt Artur Beniowski odpowiedział, że w przypadku PKS trudno byłoby wprowadzić bilet miesięczny na wszystkie linie, ponieważ PKS funkcjonuje na innych zasadach.

Radny Radosław Mróz poparł stanowisko Radnego Łukasza Furczyka, aby wykonano symulację np. linia 3 dojeżdża do centrum, PKS jedzie na linii, o której mówimy, przy czym

nie wiemy czy Starosta dopłaci poza gminą, itd. i okaże się, że musimy dołożyć np. 50 tys. lub inną kwotę. Jego zdaniem w dzisiejszych czasach kurs co godzinę jest w zupełności wystarczający.

Wójt Artur Beniowski odpowiedział, że notuje sugestie.

Przewodniczący Komisji Marek Szymański podsumował, że rozumie, że radni z Bestwinki i Kaniowa postulują, aby poprawić komunikację do Bielska, ponieważ na kierunku do Czechowic nie ma większych problemów. Z jednej strony jest teraz kwestia podniesienia kosztów dla gminy jeśli chodzi o linię 56. Zakładając teoretycznie puszczenie PKS na trasie linii 56, który dojeżdżałby do granicy z Bielskiem na Niklówce, gdzie mieszkaniac musiaby się przesiadać na MZK, co w kwestii biletów? Zdaniem Przewodniczącego Komisji powinno się, rozważając taką opcję, wziąć pod uwagę np. możliwość wspólnego biletu na MZK i PKS - wówczas mieszkańcy jest obojętne czym on jedzie o ile standard autobusu jest podobny i autobus kursuje o czasie. Zwrócił on uwagę, że dla mieszkańców Niklówki przesiadanie się na tak krótkim odcinku nie będzie zbyt sensowne. Kwestia podniesienia opłat przez MZK stanowi duży problem. Dla radnych z Janowic w przypadku zastąpienia MZK przez PKS będzie to kłopot, ponieważ należy się spodziewać bardzo złego odbioru przez mieszkańców Janowic, gdyby do tego doszło. Ważną również kwestią dla mieszkańca jest to, że bilety MZK są tańsze niż PKS. My jako radni patrzymy się na problem z punktu widzenia budżetu gminy, natomiast mieszkaniac na ten sam problem patrzy z punktu widzenia dostępności, wygody i ceny za bilet. Jednocześnie zwrócił uwagę na to co mówił Radny Furczyk, czy też wcześniej Przewodniczący Rady, że musimy zdawać sobie sprawę, że generalnie mieszkamy na wsi i mieszkaniac nie może się spodziewać, że będzie miał autobusy kursujące jak w mieście. Co oczywiście nie oznacza, że mieszkańcy naszej gminy np. mieszkańcy Bestwinki, nie mieli możliwości dojazdu do Bielska.

Radny Jerzy Borutka zgodził się z wypowiedzią Przewodniczącego Komisji. Zwrócił uwagę, że oczywiście mówimy o kosztach w związku z wyższymi kosztami wozokilometrów w MZK i zadał pytanie ile statystycznie kosztuje przewóz jednego pasażera MZK, bo wiemy, że te autobusy są pełne, a ile PKS, gdzie jedzie kilkanaście osób, to prawdopodobnie wyjdzie na korzyść MZK i w związku z tym należy na ten problem również spojrzeć od tej strony.

Wójt Artur Beniowski odpowiedział, że rozpatrując problem od strony statystycznej może i tak to wygląda, ale z punktu widzenia gminy liczy się ile płacimy z budżetu gminy. Z punktu widzenia Wójta najprostszą rzeczą byłoby, gdyby w budżecie miał określoną kwotę na komunikację i pod tą kwotę układamy kursy. Ale nie możemy patrzeć tylko w ten sposób, bo mieszkańcy mają już pewne kursy, przyzwyczajenia i nie możemy im to odbierać.

Radny Jerzy Borutka zwrócił uwagę, żeby wiedzieć czy np. Starosta dopłaci do kursów PKS poza granicami gminy Bestwiny, a dopiero potem dyskutować nad zmianami, czy np. zamieniać MZK na PKS.

Przewodniczący Marek Szymański uznał uwagę poczynioną przez Radnego Borutkę za słuszną.

Radny Radosław Mróz zaznaczył, że jeśli dowieźlibyśmy PKS-em pod pętlę na Niklówce, a pasażer musiaby zapłacić dwa bilety, a to już byłby dramat. A znając realia można się spodziewać, że MZK z PKS się nie dogada.

Przewodniczący Marek Szymański wtrącił, że dla niego rzeczą niedopuszczalną jest dublowanie się kursów i musi to być zoptymalizowane.

Radny Radosław Mróz powiedział, że pewna statystyka związana z obłożeniem pasażerami na poszczególnych kursach byłaby wskazana z uwagi na próbę lepszego dopasowanie kursów do potrzeb mieszkańców – dodać tam gdzie to potrzebne, a tam gdzie kursy wydają się bezsensowne zlikwidować.

Radny Jerzy Stanlik zwrócił uwagę, że takie dostosowanie może być bardzo trudne do uzyskania, ponieważ bardzo zmieniają się potrzeby i podał tu przykład szkół średnich gdzie np. pojawiają się drugie zmiany, które np. zaczynają się o godzinie 15-tej, a w innych o 13-tej.

Radna Magdalena Wizner-Wilczek powiedziała, że przychyła się do wniosku Radnego Grzegorza Kołodziejczyka, aby po pierwsze posprawdzać. Bo np. Kaniów 4:41, 5:00, 5:08, 5:37, 5:37, 5:37 czyli my płacimy za kursy, które się dublują. Po drugie, uważa, że powinno się uruchomić połączenia, które kiedyś funkcjonowały np. Bielsko – Czechowice i wówczas odpadłyby nam kursy dublujące, które np. jeżdżą z Janowic. I to są pieniądze, które uważa, że można zaoszczędzić, albo je wydać na kursy co godzinę. Radna zwróciła również uwagę, że kiedyś były również kursy PKS z Bielska na Starą Wieś czy Dankowice, a mieszkańcy Dankowic też narzekają, że aby dostać się do Bielska muszą teraz jechać przez Kaniów, więc jej zdaniem likwidacja „objazdówek” usprawniłoby komunikację.



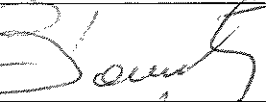

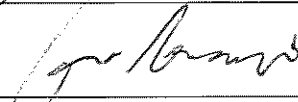


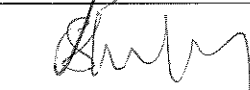
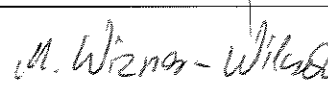
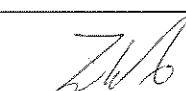




Radny Łukasz Furczyk powiedział, że problem należy rozpatrywać całościowo. Dyskutujemy teraz nad tym, aby kursy były możliwie bezpośrednie. Podał przykład Pszczyny, gdzie dworzec autobusowy jest takim centrum przesiadkowym dla wszystkich okolicznych miejscowości wokół Pszczyny. Zapytał, czy dla nas nie byłoby rozwiązaniem tak potraktować Czechowice dla mieszkańców Kaniowa i Bestwinki, co prawda z mniejszą wygodą dla mieszkańców, ponieważ wymaga to przesiadania się. U nas wykorzystywać mniejsze środki transportu, bardziej ekonomiczne, a Czechowice wykorzystać jako centrum przesiadkowe, gdzie jest rozbudowany dworzec autobusowy i kolej w kierunku Bielska.

Wójt Artur Beniowski podsumował, że zanotował sobie główne kierunki dzisiejszej dyskusji i będzie się kontaktował z dyrektorem PKS, jednocześnie poprosił radnych, że jeśli będą mieli dodatkowe jakieś sugestie, aby je przekazywali podobnie jak to było w przypadku punktów świetlnych. Zanotował: kurs Bielsko–Czechowice, ujednoczenie kursów w sołectwach jeśli chodzi o częstotliwości kursowania autobusów, pomysł centrum przesiadkowego w Bestwinie (a nie w Czechowicach), sprawa dublowania się kursów, aby to wyeliminować.

Przewodniczący Komisji Marek Szymański ustalił, że radni mają czas do kolejnego poniedziałku na przesłanie, przekazanie swoich sugestii odnośnie komunikacji do Wójta, aby ten mógł przygotować na tej podstawie zapytania do PKS. Na tym o godzinie 18:45 zamknął dyskusję i posiedzenie komisji Budżetu Rozwoju Gminy i Kształtowania Środowiska.

PRZEWODNICZĄCY
Komisji Budżetu, Rozwoju Gminy,
Ochrony i Kształtowania Środowiska
Marek Szymański

Lista obecności
na posiedzeniu Komisji Budżetu, Rozwoju Gminy i Kształtowania Środowiska
dnia 25 listopada 2019 roku

Lp.	Nazwisko i Imię	Funkcja	Podpis
1	Szymański Marek	Przewodniczący	
2	Walczak Sławomir	Zastępca przewodniczącego	
3	Borutka Jerzy	Członek	
4	Furczyk Łukasz	Członek	
5	Gac Marcin	Członek	
6	Kolodziejczyk Grzegorz	Członek	
7	Nycz Stanisław	Członek	
8	Stanclik Jerzy	Członek	
9	Wizner-Wilczek Magdalena	Członek	
10	Zdeb Łukasz	Członek	
GOŚCIE			
11	Szwed naszpota		
12	Prosz Radostaw		
13	Dworacz Grzegorz		
14	Łoman Paweł		
15	Stanclik Jurek		